

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośzenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamawiania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 12 września.

#### FRONT ZACHODNI.

Front generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Po obu stronach Sommy zamiary nieprzyjacielskie dokonania ataków zostały naogół udaremnione za pomocą ognia wstrzymującego. W lesie Foureaux i Leuze Anglicy naprzód próbowali przy pomocy granatów ręcznych zyskać na przestrzeni. Wieś Ginchy trafiła wczoraj rano w ręce nieprzyjaciela. W dalszym ciągu trwa gwałtowna walka działowa.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od miejscowości Stare-Czerwiszcze złamał się z wielkimi stratami przed naszymi zagrodami atak rosyjski, przedsięwzięty przy pomocy dużych mas.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach zostały odparte ataki nieprzyjacielskie, dokonywane w okolicy Baby Ludowej, na Cimbrosławie Wk. i na Capul. Za pomocą kontrataku na Cimbrosławie Wk. pochwycono 170 jeńców.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Znajdujące się pod dowództwem naczelnem generała-feldmarszałka v. Mackenzena siły niemieckie i bułgarskie kontynuowały swój pochód naprzód w Dobrudży.

Na froncie Macedońskim odbywały się ożywione walki działowe w okolicy Wardaru oraz pomyślne dla wojsk bułgarskich starcia nad Strumą.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 12 września.

#### FRONT WSCHODNI.

Front Rumuński.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach w dalszym ciągu trwają walki. Wszystkie ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela przeciwko naszym pozycjom na północ od doliny Złotej Bystrzycy i w górnej części doliny Czeremoszu, pozostały bezowocne.

Pozatem w Galicji Wschodniej nie zaszły żadne wypadki.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad dolnym Stochodem nieprzyjaciel próbował przełamać nasze linie za pomocą gęstych mas, lecz został odparty z bardzo ciężkimi dlań stratami.

Na pozostałych częściach frontu panował umiarkowany ogień działowy.

#### FRONT WŁOSKI.

Na froncie pomiędzy dolinami Adygi i Astachu Włosi wznowili swe ataki przeciwko odcinkowi Monte Spil-Monte Majo, lecz zostali wszędzie z dotkliwymi stratami odparci.

W kraju nadbrzeżnym wzmożła się działalność artylerji na odcinku płaskowzgórza Karst.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie c.-k. wojsk nie zaszły żadne zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

#### Wypadki na morzu.

W nocy z 11 na 12 bm. eskadra hydroplanów dokonała napadu na hangary w Gezi, zakłady kolejowe w Falconara i baterje ochronne w Ankonie. Osięgnięto dużo celnych rzutów w hangary.

Aeroplany były ostrzeliwane przez baterje ochronne, pomimo to jednak powróciły wszystkie w całości.

Dowództwo floty.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL (10 bm.).

Komunikat kwatery głównej z d. 10 bm.

Po odrzuceniu nieprzyjaciela zajęliśmy wyiosłość na południe od Derbende nad granicą perską. Atak,

przedsięwzięty przez nieprzyjaciela przeciwko naszym wojskom, został odparty.

Na froncie Kaukaskim, na prawem skrzydle, po gwałtownym przygotowaniu działowym nieprzyjaciel 8 bm. ponawiał wielokrotnie ataki na odcinku Ognoth, lecz takowe zostały odparte.

Nieprzyjaciel, który zdobył część wyżyny 2113 i próbował umocnić się tam, został wyparty za pomocą naszego kontrataku. Nasze uprzednie pozycje zostały całkowicie odzyskane. W nocy na 9 bm. i w dniu 9 bm. nieprzyjaciel wykonał na odcinku Ognoth natarcie przy pomocy dwóch dywizji.

Początkowo udało mu się wdrzeć do części naszych pozycji, za pomocą jednak kontrataku naszych wojsk został on w całkowitem zamieszaniu i nieporządku znowu stamtąd wyparty. Nasze pozycje pozostały całkowicie w naszym ręku.

Poświęcenie naszych dzielnych wojsk było wyższe ponad wszelkie pochwały. Oddział karabinów maszynowych stawiał opór w swych pozycjach aż do ostatniej możliwości. Dopiero, gdy cała obsługa została zabita, trafiły karabiny maszynowe w ręce nieprzyjaciela.

Również w walce pierś o pierś, która wywiązała w najdalej wysuniętej pozycji, tylko niektóre części składowe naszych dział górskich zostały zdobyte przez nieprzyjaciela.

Reszta pozostała w naszym posiadaniu. Wzięliśmy do niewoli pewną ilość żołnierzy, w tej liczbie kapitana i zdobyliśmy karabin maszynowy oraz pewną ilość karabinów.

W centrum i na lewym skrzydle odbywały się pomyślne dla nas potyczki.

Z pozostałych frontów niema nic ważnego do zakomunikowania.

D. 8 b. m. nieprzyjaciel dokonał nowego natarcia na Dobricz, został jednak znowu pobity przez wojska ottomańskie i ich sprzymierzeńców.

Vice-generalissimus.

BERLIN (11 bm.). Jak donosi «Berl. Lokalanz.», kanclerz Rzeszy udał się do kwatery głównej w celu zobaczenia się z cesarzem.

ATENY (12 bm.) Zajmis ustąpił.

ATENY (11 bm. ag. Havasa). Śledztwo w sprawie zamachu jest energicznie kontynuowane. Wręczona Zajmisowi nota werbalna, zawierająca żądania koalicji, chociaż nie nosi formy ultimatum, jest jednak bardzo kategoryczna. Posłowie są przekonani co do szczerości Zajmisa, którego oni uprzedzali o niebezpieczeństwie tajnych organizacji, uchylających się z pod kontroli rządu i wy-

tworzących sytuację, z której wynikają anarchistyczne zajścia. Fakt ten, iż podobne związki stanowią niebezpieczeństwo dla wewnętrznej sytuacji Grecji, był przedstawiany rządowi przez czwórporozumienie na czas dłuższy przed wypadkami nocy ubiegłej.

BERLIN (12 bm.) «Berl. Morgenpost» donosi z Bernu: Jako główną przyczynę wystąpienia koalicji w Atenach «Temps» wymienia szpiegostwo na wielką skalę, które podobno było wykonywane na rzecz państw centralnych przez wszystkie stacje pocztowe i telegraficzne zwłaszcza zaś za pomocą radjotelegrafu.

Ani jeden transportowiec koalicyjny nie mógł dotrzeć do wód greckich, aby nie była o tem powiadomiona z wybrzeży lub którejkolwiek z wysp najbliższa łódź podwodna. Żadne przesunięcia wojsk nie mogło się odbyć, aby wiadomość o tem natychmiast nie została przesłana do obozu nieprzyjacielskiego.

WIEN (11 bm.) Z c. i k. wojennej kwatery prasowej donoszą: wracając z frontu znajdujących się w naszych szeregach wojsk ottomańskich, generalissimus turecki Enver Pasza 10 bm. pp. przybył do miejsca pobytu c.-k. dowództwa naczelnego. Towarzyszyli mu austriacko-węgierski pełnomocnik wojskowy Poniankowski, cesarsko-niemiecki generał-major V. Lossow, pozostający przy cesarzu niemieckim ottomański generał-major Zekki Pasza, jak również szef wydziału sanitarnego armji tureckiej Numan Pasza.

Pozatem w skład jego świty wchodzili wszyscy główniejsi szefowie wydziałów.

Narady w głównej kwaterze pochłonęły całe po południe 10 września i rano 11 września. 10 września wieczorem odbyło się przyjęcie u naczelnego wodza armji feldmarszałka arcyksięcia Fryderyka, na które był zaproszony Enver Pasza wraz ze swą świtą. Pozatem byli obecni na tem przyjęciu członkowie cesarsko-niemieckiej misji wojskowej przy c.-k. dowództwie naczelnem, bułgarski attaché wojskowy w Wiedniu, pułkownik Tantiłow i szef sztabu generalnego, gen.-pułkownik baron Konrad v. Hoetzendorf łącznie z wyższymi funkcjonarjuszami naczelnego dowództwa armji. 11 września pp. Enver Pasza opuścił austriacko-węgierską kwaterę główną. W drodze z dworca kolejowego i z powrotem był on witany z jaknajwiększą sympatją przez ludność miasta.

BERLIN (11 bm.) Urzędownie. Zastępca Naczelnego Wodza cesarskiego ottomańskiej armji i floty, Enver Pasza, przybył do głównej kwatery.

BERLIN (12 bm.) «Tägl. Rundschau» donosi z Bernu: Według pism szwajcarskich, «Secolo» komunikuje z Paryża, że 25 angielskich i francuskich dywizji znajduje się w pogotowiu w celu kontynuowania walk nad Sommą tak, iż czasowo nie należy przypuszczać, aby ofensywa nad Sommą zamarła.

BERLIN (12 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Haagi: «Times» komunikuje z Paryża, że Francja, Anglja, Rosja i Włochy postanowiły połączyć w jedno swe zapasy złota.

BERLIN (12 bm.) Według «Voss. Zeit.» w Rumunji odbywają się liczne manifestacje w celu przeprowadzenia zwołania parlamentu. Wydaje się, iż przeciwnicy wojny mają możliwość rozwinięcia silnej propagandy.

BERLIN (12 bm.) Różne pisma powtarzają informację, podaną przez bukareszteńską «Mołdawę», że rumuńska rodzina królewska opuściła Bukareszt.

PARYŻ (6 bm.) Jak donosi z Korfu ag. Havasa, serbska skupszczyzna podjęła na nowo swe prace.

SZTOKHOLM (10 bm.) Szwedzkie Biuro Telegr. w rosyjskiej odpowiedzi na szwedzką notę w sprawie parowca «Desterro», która wczoraj została wręczona, zostało zakomunikowane, że dowódca łodzi podwodnej został z tego stanowiska usunięty, a za nadużycie flagi szwedzkiej surowo ukarany. Statek «Desterro» będzie natychmiast uwolniony. W wypadkach dotyczących parowców «Worms» i «Lissabon» rząd rosyjski obstaje przytem, by wypadki te przekazać sądowi morskemu. W końcu rząd rosyjski zawiadamia, iż wybierze rzeczoznawcę, który łącznie z przedstawicielem Szwecji ustali odszkodowanie za zatopienie parowca «Syria».

LONDYN (8 bm.) Według «Daily Chronicle», w okresie czasu od 27 stycznia do 19 sierpnia zostało przymusowo zlikwidowanych 312 statków niemieckich.

BERLIN (12 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Poznania, że pisma polskie komunikują o śmierci wywiezionego w charakterze zakładnika metropolity lwowskiego hr. Szeptyckiego.

## Upadek Sylistrii.

Maj. Moraht w «Berlin. Tagebl.» pisze:

Można ze słuszością utrzymywać, iż na froncie rumuńskim zemsta czyni szybkie postępy. W dniu 27 sierpnia Rumunja zerwała obłudną maskę ze swego oblicza, a już 6 września niemiecko-bułgarskie wojska zdobyły Tutrakan na południowym brzegu Dunaju, a w drugą sobotę wojny upadła Sylistria, również bardzo ważny przyczółek mostowy dunajski.

Po drugiej wojnie bałkańskiej w r. 1913 Rumunja napadła, jak wiadomo, na bezbronną Bułgarię. Armja bułgarska w walce z Turkami i Serbami poniosła niesłychane ofiary.

W chwili, kiedy Rumuni wystąpili, Bułgaria stanęła wobec zagadnienia: zginąć lub ustąpić Rumunji pas ziemi, między Sylistrią i Bałczykiem. Car Ferdynand zrobił to drugie.

Dla polityków rumuńskich Dobrudża była potrzebną dlatego, że bułgarska granica znajdowała się zbyt blisko bram Sylistrii, a tem samem zbyt blisko głównej arterji komunikacyjnej rumuńskiej, łączącej wnętrze kraju z morzem Czarnem, mianowicie linii kolejowej Czernowoda — Constantza.

Sztab generalny rumuński, opracowując plan obecnej kampanji, prawdopodobnie nie przypuszczał, że dowództwo austrijackie, niemieckie i

bułgarskie tak łatwo wynajdzie najślabszy punkt linii obronnej Rumunji. I tem tylko da się wytłumaczyć, że w 14 dni po rozpoczęciu wojny Rumunja mogła ponieść taką klęskę w Dobrudży.

Rumuni, maszerując na zachód do Siedmiogrodu, nie tak śmiało będą kroczyli, gdy inne części armji znajdują się w niebezpieczeństwie na wschodzie i południu.

Dowództwo rumuńskie i rosyjskie oczywiście nie chciało dopuścić do tych wydarzeń. Gen. Iwanow, przebywający w Bukareszcie, zawiadomił nawet swych sprzymierzeńców na zachodzie, iż silna armja rosyjska dąży przez Dobrudżę do Ruszczyku, a w Sylistrii i Gyorgye przyłączyła się do niej znaczna armja rumuńska. Jednakże ten plan pochodu został przez nas całkiem zburzony. Na szerokim froncie przekroczyliśmy granicę Rumunji i podczas gdy prawe skrzydło zajęło Dobricz ramię w ramię z wojskami tureckimi, lewe skrzydło zdobyło przyczółki mostowe w Tutrakanie i Sylistrii. W ten sposób zostało zabezpieczone lewe skrzydło operujących tu armji i wytworzyła się niebezpieczna sytuacja dla nieprzyjaciela, zgromadzonego na ciasnej przestrzeni między Dunajem i morzem.

«Times» w artykule z d. 4 września nazwał Dobrudżę decydującym teatrem walk. W chwili obecnej niema w tem nic przesady, jeśli zwrócimy uwagę na plany nieprzyjaciela. Zamiarom Rosji było opanowanie Konstantynopola i przerwanie związku między Bułgarią i mocarstwami centralnymi. Obecnie jednak wypadki mogą potoczyć się w zupełnie odwrotnym porządku i to stanowi poważną troskę dla Paryża i Londynu.

Jak informuje «Temps» generał Sarrail ma ustąpić z dowództwa wojsk koalicyjnych w Macedonji. Czy następcą jego zdoła poprawić niebezpieczną dla koalicji sytuację na Bałkanach przez natarcie na Bułgarów od południa—nie wiadomo.

Sprawozdawca wojenny «Voss. Ztg.» E. v. Salzmanna zwraca uwagę na to, iż mimo nowożytnych środków walki, maksymy wielkich wojowników dotyczące sztuki wojennej nie straciły na wartości. Fryderyk Wielki, Napoleon I i Moltke pod tym względem pozostali autorytetami.

Zasadą Moltkego było, że taktyczna defensywa jest gorszą formą osiągnięcia zamierzonego celu, niż czynna ofensywa. Dowiodła tego raz jeszcze obecna wojna zarówno na froncie zachodnim, jak i wschodnim, a ostatnio pochód wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży.

Dowództwo niemiecko-bułgarskie miało możność wyboru tej czy innej metody i zdecydowało się wyzyskanie Dobrudży, jako przyrodzonego przyczółka, prowadzącego w głąb kraju nieprzyjacielskiego. I oto w niespełna dwa tygodnie po rozpoczęciu wojny wojska bułgarsko-niemieckie zajęły ważne punkty: Dobricz, Tutrakan i Sylistrię.

Przekroczenie Dunaju we wszystkich czasach uważane było za przedsięwzięcie pod względem wojskowym trudne. Dowodzą tego dzieje wojen rosyjsko-tureckich. W każdym razie zajęcie przyczółków mostowych mogłoby na sprawę tę wpłynąć bardzo korzystnie.

Naturalnie, w chwili obecnej nie czas jest przewidywać w którym kierunku pójdą wojska niemiecko-bułgarskie, tembardziej, że wypadki dotychczasowe nie doprowadziły do walnej bitwy.

W każdym razie ze zdobyciem Tutrakanu i Sylistrii zrobiono wielki krok naprzód.

## Z prasy niemieckiej.

### Jerzy Bernhard o Rosji.

Znany publicysta niemiecki, Jerzy Bernhard w artykule wstępnym w «Voss. Ztg.» zajmuje się sytuacją polityczną, która wytworzyła się po wystąpieniu Rumunji. Szczególnie interesuje go w tym względzie wewnętrzny nastrój Rosji.

Poniżej dajemy główne ustępy tego artykułu:

«Ciekawą jest rzeczą, że zdrada rumuńska nie wywołała bezmiernego zachwytu prasy rosyjskiej. Przeciwnie nawet, nastrój prasy w Rosji wywołuje w ostatnich czasach pewną dozę dyplomatycznej wstrzeźliwości. Podczas gdy gazety angielskie po dawnemu roją fantazje na temat wkroczenia wojsk koalicji do Berlina, prasa rosyjska rozważa warunki pokojowe, przyczem liczy się z możliwością utraty Polski.

Tak np. w jednej z gazet rosyjskich, zajmującej się planami Polaków rusofilskich, znajdujemy następujący ustęp: «Zanim Rosja ustąpi Polskę, musi ona dokładnie wiedzieć, jakie rekompensaty za to otrzyma».

Dlaczegożby nie można było mówić o tych rekompensatach? Będą one oczywiście zależeć od sytuacji wojennej. Rosja dąsi chyba dobrze widzi, że Niemiec pokonać nie można.

Jeśli będzie ona oczekiwała zbyt długo i przeceniała możliwości rekompensat, to mogą one wypaść bardzo skromnie. Przyszłą swą postać Rosja otrzyma z rąk mocarstw centralnych, od których woli zależeć też będzie w wysokim stopniu wpływ Rosji na Bałkanach.

Rosyjska dyplomacja wogóle nie jest sentymentalna.

Tęższe głowy polityczne rosyjskie już dziś rozumieją, że podczas rokowań pokojowych Anglja przeciwdziałać będzie wszelkiemu rozszerzeniu granic Rosji. Anglja wie dobrze, że Rosja jest jej groźnym przeciwnikiem na przyszłość. Wiedzą to również w Paryżu.

Niemiecki tygodnik socjalistyczny «Die Glocke» zamieszcza artykuł Wilhelma Janssona, w którym znajdujemy następującą ciekawą wiadomość:

«Branting po powrocie ze swej podróży do Francji w roku 1915, do Szwecji zakomunikował, że w miarodajnych francuskich kołach rządowych liczą się z niebezpieczeństwem rosyjskiego pokoju dla Europy w razie pokonania Niemiec. Clémenceau również się w ten sposób wypowiedział».

Oto, w jaki sposób spoglądają sprzymierzeńcy Rosji na imperjum rosyjskie».

## Dookoła wojny.

### Warunki Rumunji.

«Gołos Rossii», gazeta wpłyowego księcia Adronikowa, twierdzi, że wystąpienie Rumunji ma też swe ciemne strony. Strony te uwidocznią się dopiero wtedy, gdy dowiemy się od dyplomatów, za jaką cenę Rumunja zgodziła się uczestniczyć w tej wojnie. Gdyby Rumunja nie wzięła udziału w wojnie, to Rosja byłaby, po wojnie, niewątpliwie otrzymała pas ziemi rumuńskiej prawdopodobnie nad Seretem. Rumunja mądrze zrobiła przyjąwszy pierwszą propozycję, gdyż w innym wypadku, nietylko nie zdobyłaby Siedmiogrodu i Banatu, ale straciłaby również część swego terytorjum. «Ziemszczyzna» oświadcza,

że kwestja Dardaneli komplikuje się przez przystąpienie Rumunji do koalicji.

### Gen. Brusilow o sytuacji.

Jak donosi «Nieuwe Rotterdamsche Courant», «Temps» zamieszcza sprawozdanie z wywiadu u gen. Brusilowa, który oświadczył, że obecnie ma przed sobą liczniejszą armję nieprzyjacielską niż w czerwcu. Gen. Brusilow oświadczył dalej, że poważnym warunkiem powodzenia jest jednoczesna i nieprzerwana walka na wszystkich frontach. Dla frontu wschodniego jest rzeczą pożądaną, aby Anglcy i Francuzi w dalszym ciągu nacierali.

### Prasa rosyjska o upadku Tutrakanu.

Jak donoszą z Lugano do «B. Z. am Mittag», korespondent petersburski «Corriere della Sera» komunikuje, że prasa rosyjska przedstawia porażkę Rumunów pod Tutrakanem, jako uplanowany z góry odwrót strategiczny. Równoważy to podobno niepowstrzymanie zwycięska ofensywa Brusilowa w Galicji.

### Hervé o armji rosyjskiej na Bałkanach.

Hervé zamieszcza w swem piśmie «Victoire» artykuł wstępny, w którym pomiędzy innemi wypowiada za niepokojenie, że dowództwo nad wojskami rosyjskimi w Rumunji spoczywa nie w rękach gen. Iwanowa, lecz rumuńskiego sztabu generalnego.

A więc, pisze Hervé, Rosja wystawia dla celów ofensywy przeciwko Bułgari tylko korpus ekspedycyjny, przyczem jądro armji rumuńskiej znajduje się w Siedmiogrodzie.

## Na Bałkanach.

### Sytuacja w Grecji.

Biuro Rentera donosi z Aten, że 9 bm. wieczorem jakaś banda nieznanych krzykaczy wystrzeliła kilkakrotnie w kierunku gmachu poselstwa francuskiego w tym czasie, gdy tam byli zgromadzeni na naradę posłowie koalicyjni. Grecki prezes ministrów Zajmis wyraził niezwłocznie posłowi francuskiemu Guilleminowi swe ubolewanie z powodu tego wypadku. Poseł, przyjmując te przeprosiny, zaznaczył, że nie uważa kwestji za wyczerpaną.

Posłowie koalicyjni odwiedzili potem Zajmisa i zakomunikowali mu o warunkach, na mocy których zajście z poselstwem francuskich będzie mogło być uważane za załatwione.

Po pierwsze więc winni być ukarani odpowiedzialni sprawcy tego czynu. Po wtóre winno być skierowane dochodzenie przeciwko urzędnikom, którzy nie poczynili należytych kroków w celu stłumienia tego zajścia. Po trzecie, wreszcie, winny być natychmiast rozwiązane związki rezerwistów w Atenach i na prowincji. Zajmis zaznaczył w odpowiedzi, iż rząd grecki poczyni niezbędne kroki i wyda odpowiednie rozkazy.

Biuro Rentera donosi pod datą 11 bm., że następnego dnia po tych zajściach, t. j. 10 bm. Zajmis miał dłuższą rozmowę z królem Konstantynem, poczem odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Chociaż nic jeszcze nie zostało urzędowo ogłoszone, jest jednak rzeczą niewątpliwą, że żądania koalicji zostaną przyjęte w całej rozległości. Rozwiązanie związków rezerwistów rozpoczęło się już 9 bm. wieczorem.

Ag. Havasa również donosi, że rząd grecki zgodził się na wszystkie żądania czwórporozumienia. Policji zostało polecone rozwiązanie związków rezerwistów.

Do «Berl. Tag.» donoszą z Haagi, iż rząd grecki pozwolił wreszcie rezerwistom greckim, znajdującym się obecnie w Grecji, lecz posiadającym stałe miejsce zamieszkania za granicą, udać się tam.

Podobno w Atenach oczekiwało około 15,000 Greków na pozwolenie opuszczenia kraju, gdyż minister spraw wewnętrznych zabronił wszystkim Grekom w wieku od lat 19 do 43 opuszczać terytorjum greckie.

Pomimo to, jak donosi gazeta «Hestia», od czasu demobilizacji armii greckiej po ustąpieniu gabinetu Gunarisa, około 40,000 rezerwistów wyjechało do Ameryki przez Włochy, sporo zaś jeszcze innymi drogami.

Z Berna donoszą, że według wiadomości z Grecji, we czwartek wiecz. bar. Schenk razem z 34 innymi Niemcami i Austryjakami bez żadnych zajęć wyjechali na statku «Margherita» do Kavalli, skąd automobilami podążyli do Dramy i Oxilasu. Zamieszkali w Janinie Niemcy, którzy również musieli opuścić Grecję, nie przybyli do Aten.

Biuro Reutersa donosi z Aten, że grecka stacja radiotelegraficzna Syra została unieruchomiona przez alianców.

### Wzrost wrzenia rewolucyjnego w Macedonji.

Według doniesień pism francuskich z Salonik, wrzenie rewolucyjne w Macedonji zatacza coraz szersze kręgi. Garnizon w Wianstan, idąc za przykładem Wodeny dał znać komitetowi narodowemu w Salonikach, że przyłącza się do ruchu kierowanego przez niego.

## ROSJA.

### Odesa portem handlowym.

W handlowych kołach rosyjskich omawiają obecnie bardzo żywo stosunki panujące w największym dotąd porcie handlowym Rosji nad morzem Czarnym, w Odesie. W związku z tem poruszona została sprawa zaopatrzenia portu tego w niezbędne środki techniczne dla masowego przewożenia ładunków.

Ogólne rozszerzenie portu, wobec braku materiałów i robotników, możliwe jest tylko w 6—7 lat po ukończeniu obecnej wojny.

Tymczasem z chwilą zawarcia pokoju do Odesy napłyną miliony pudów ładunków.

Jednocześnie okaże się wielkie zapotrzebowanie surowca rosyjskiego ze strony państw zaprzyjaźnionych. Port nie będzie mógł zadowolić wymagań eksportu i importu, konieczne są przeto środki techniczne do czasu rozszerzenia portu. Sprawa ta niebawem rozważana będzie przez specjalną naradę, złożoną z reprezentantów dykasterji, firm eksportowych i organizacji przemysłowych.

### Zjazd monarchistów w Moskwie.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, że w Moskwie obraduje zjazd monarchistów z całej Rosji. Zjazd wypowiedział się przeciw nadzwyczajnie niebezpiecznym dla państwa obcym wpływom w Rosji, które coraz wyraźniej dają się uczuć.

Pod przykrywką celów patriotycznych cierpią interesy rosyjskie. Zasłaniają się nimi sprzymierzeńcy Rosji i prowadzą do bezcelowego przedłużania wojny. Zjazd miał w tym wypadku na myśli ligę antyniemiecką. Zjazd wzywa rząd, aby otrząsnął się od gwałtu.

Bulacel powiedział, że odezwanie się Asquitha o cesarzu Wilhelmie do-

tknęło głęboko wiernych cesarzowi Rosjan. Rosja nie pójdzie nigdy za przewrotnymi politykami i przeciw pomazańcowi Bożemu nie zostosuje ludzkiego gwałtu.

Zjazd telegraficznie wyraził swą sympatję Stürmerowi.

### Choroba ministra finansów Barka.

Ze Sztokholmu donoszą do «Berl. Tagebl.», że według gazety «Russkoje Slowo», rosyjski minister finansów Bark ciężko zachorował i od dziesięciu dni znajduje się w łóżku.

## Włochy.

### Katastrofa okrętu wojennego „Leonardo da Vinci“.

Przed paru dniami ukazało się urzędowe potwierdzenie informacji, zamieszczonych przez prasę francuską w połowie sierpnia, co do katastrofy, której uległ włoski nadrednot «Leonardo da Vinci». Okazuje się, że okręt ten zatonął 2 sierpnia wieczorem. Spóźniony urzędowy komunikat o tym wypadku wywołał wielkie niezadowolenie we Włoszech.

Ogólnie są wypowiedzane przypuszczenia, że okręt stał się ofiarą zbrodniczego zamachu.

«Corriere della Sera» tłumaczy opóźnienie w ogłoszeniu urzędowego komunikatu koniecznością przeprowadzenia uprzednio surowego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy.

## Ze świata.

### Sztrajk kolejowy w Stanach Zjednoczonych.

Zdawało się, iż dzięki uchwale kongresu, co do wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego na kolejach, groźba ogólnego sztrajku kolejowców została zażegnana. Tymczasem zarządy kolei amerykańskich odmówiły kompetencji kongresowi co do rozstrzygnięcia tej kwestji i zaapelowały do najwyższego sądu, który jest instancją decydującą w Stanach Zjednoczonych co do prawomocności poszczególnych uchwał ciała prawodawczych. Wobec wynikłej zwłoki w urzeczywistnieniu decyzji kongresu, kolejowcy najwidoczniej postanowili nie czekać dłużej, i jak donosi korespondent nowojorski «Daily News» dotychczas bierze udział w sztrajku kolejowym w Nowym Jorku 200.000 ludzi. 150 mil sieci kolejowej zostały już unieruchomione wskutek sztrajku:

### Konsystorz papieski.

Z Haagi donoszą, że w listopadzie ma się odbyć konsystorz papieski, podczas którego Ojciec św. ma się również wypowiedzieć w sprawie wojny.

## Z Warszawy.

### Zjazd strażacki.

W Warszawie odbywa się obecnie zjazd delegatów ochotniczych towarzystw straży ogniowej. O pierwszym dniu zjazdu donoszą pisma warszawskie co następuje:

Zjazd straży ochotniczej rozpoczął się nabożeństwem w Katedrze św. Jana, odprawionem przez ks. Arcybiskupa. Przed nabożeństwem ks. Arcybiskup dopełnił aktu poświęcenia sztandaru straży ogniowej warszawskiej.

Pierwszy mówił inż. Chomicz na temat: «Nasze zadania», który, określając istotę pożarnictwa, uwydatniał znaczenie straży ochotniczych — jako ognisk kulturalnych, jednoczą-

cych inteligencję miejską i wiejską. Następnie referent, wskazując cały szereg zamierzeń, mających na celu rozwój straży ochotniczych, zakończył życzeniem, aby w gmachu odradzającej się Ojczyzny straże zajęły miejsce poczesne.

Drugim referentem był inż. Tuliszkowski, który w obszernym, specjalnym referacie, wykazywał braki w dotychczasowej walce z niszczącym żywiołem i wskazywał, jaka powinna być «przyszła organizacja straży ogniowych w odrodzonej Polsce».

Odczytanie ustawy Tow. św. Florjana oraz przyjęcie przez prezydium wniosków, zakończyło pierwszy dzień obrad zjazdu.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 190 marek (proponowano)  
100 rb. = 194 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

### OBWIESZCZENIE.

W celu wykonania prac reparatornych i oczyszczenia głównego rozdzielczego punktu instalacji elektrycznej w dn. 13, 14 i 15 bm. w czasie od od g. 6 do 8 rano prąd elektryczny w całej sieci miejskiej będzie przerywany. W wymienionym czasie miejska elektrownia nie będzie dostarczała energii elektrycznej.

Wilno, 5 września 1916 r.  
Niemiecki Naczelnik Miasta  
POHL.

### OBWIESZCZENIE.

Na czas choroby d-ra Szlaka obowiązki lekarza cyrkułowego IV cyrkułu miejskiego objął dr. Świdła, zamieszkały przy ul. Wileńskiej, w d. № 29.

Wilno, 12 września 1916 r.  
Niemiecki Naczelnik Miasta  
POHL.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Eulogjusza.  
Jutro: Podwyższenie św. Krzyża.  
Pojutrze: Nikodema.  
Wschód słońca—o g. 5 m. 50.  
Zachód słońca—o g. 5 m. 52.

### Z WILNA.

— Spółka udziałowa „Ogród”. Dla uniknięcia nieporozumień co do podziału między pp. udziałowców spółki ziemniaków, zarząd czuje się obowiązany zawczasu wyjaśnić, że cały zebrany w jesieni plon ziemniaków (z wyjątkiem nasion), po dodaniu tej ilości, która była wydana pp. udziałowcom w ciągu lata po cenach znizowanych, będzie podzielony na 123 części, stosownie do ilości udziałów.

Przypuszczalnie na każdy udział wypadnie nie mniej 20 pudów. Do tej normy zarząd zmuszony jest ograniczyć sprzedaż w czasie lata pp. udziałowcom, tym zaś z nich, którzy wykupią wspomnianą ilość, dalsze sprzedawanie ziemniaków będzie wstrzymane, o ile zaś okaże się oczekiwana przewyżka, wówczas otrzymają ją na równi z innymi.

Przytem zarząd zawiadamia, że

zbiór pomidorów w Leoniszkach jest stosunkowo nieduży, nabywać je można w niewielkiej ilości zaraz. Do czasu ogólnego podziału jarzyn pomidory nie będą przechowywane. Szczaw można też nabywać tylko do czasu pierwszych przymrozków.

Jarzyny dostarczane będą nazajutrz po obstalunku.

— Zamknięcie sezonu letniego «LUTNI». Sezon letni dobiegł końca. Zapoczątkowany w warunkach tak uciążliwych przeszedł — pomyślnie, pozostawiając dobre wrażenie.

Ujmując w swe ręce jedyną polską placówkę artystyczną w naszym mieście «Lutnia» spełniła swój obowiązek. Dotychczas ograniczono się na jednym przedstawieniu tygodniowo w dni świąteczne, przy wcale niezłej frekwencji publiczności.

O ile w sezonie zimowym warunki będą sprzyjające powstanie prawdopodobnie potrzeba urządzania częstszych widowisk polskich.

Na zakończenie sezonu sięgnięto do skarbcza literatury naszej dramatycznej i wystawiono nieśmiertelny utwór ojca komedji polskiej «Zemstę za mur graniczny», budzący wśród widzów miłe wspomnienia minionej i niezatartej przeszłości naszej.

Do walki za mur graniczny stają dwa rodzaje naszej natury, naszego powołania i życia.

W Polsce istniały zazwyczaj dwa powołania szlacheckie: szabla i statut. O ile pierwsze — nosiła Cześć, — drugiemu zaś hołduje Rejent. Cześć działa szczerze i otwarcie. Rejent zaś usiłuje wszystko robić legalnie, opierając się na statutach, i na nich składa swą odpowiedzialność przed ludźmi i sumieniem własnym.

Prawdziwie staropolski typ Cześnika — ujmuje widza szczególnie w akcie ostatnim, gdy z karabelą w ręku staje do walki z Rejentem. Gościnność jednak staropolska, oraz honor i sumienie wytrącają mu z ręki karabelę.

«Nie wódz nas na pokuszenie ojców moich Wielki Boże, wszak gdy wstąpił w progi moje, włos mu z głowy spaść nie może».

Wykonanie «Zemsty» przez zespół dramatyczny «Lutni» było ze wszelkich miar staranne, wystawa zaś z zastosowaniem systemu kotarowego — wielce pomysłowa.

Postać Cześnika ujął p. Olasek ze szczerością i prawdą, tworząc typ konterfektowy. Rola Rejenta wypadła mniej udanie. Jest to postać zamknięta w sobie o żelaznej woli i zdradliwej chytryści.

Bardzo dobrym był p. Wołtejkowski w roli Papkina. Niektóre jednak momenty gry w akcie 1-szym za mało były uwydatnione.

Poprawnym był p. Zaleski, jako Waclaw, aczkolwiek rola ujęta była zbyt lirycznie.

P. Prawdzie stworzył typ zajmujący w pomysłach i charakteryzacji.

P. Biskupska była stylową i wytworną Podstoliną.

Dotadną wyróżniła się również p. Jakimowiczówna w roli Klary.

Role epizodyczne murarzy wykonane były przez pp. Jarzęckiego i Kliszewskiego.

Orkiestra «Lutni» pod dyktando p. Salnickiego wykonała z powodzeniem między innymi produkcjami: «Poloneza» Zarzyckiej, «Wiązankę» Barańskiego i «Marzenie» Chopina.

Liczne zebrana publiczność dziękowała wykonawcom przeziębionym oklaskami.

— Przejechanie. Dn. 10 bm. na Rossie 11-letnia Mania Suboczówna trafiła pod koła przejeżdżającego pojazdu, doznając lekkich uszkodzeń.

## LISTA

### jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

D. c.

#### Obóz jeńców Arys.

Stankiewicz Konstanty z Wilna,  
Burak Ksawery, Jakowisz gub. wil.  
Dworecki Andrzej, Putejki, gub. wil.  
Fiodorowicz Marcin, Damuce, gub. wil.  
Gadun Ignacy, Gury, gub. wil.  
Jasiński Albin, Zameczek, gub. wil.  
Kiszki Piotr, Woszońce, gub. wil.  
Kubarewicz Tomasz, Gydumie, gub. wil.  
Mazias Stanisław, Pomesze, gub. wil.  
Poczobut Jan, Goniewiczze, gub. wil.  
Pacyna Jan, Anczarowce, gub. wil.  
Rukas Michał, Pryczona, gub. wil.  
Szpak Wincenty, Gustaty, gub. wil.  
Mackiewicz Józef, Fuck, gub. wil.  
Zelmanowicz Walerjan, Łojki, gub. wil.  
Sarecki Adam, Ałski, gub. wil.  
Szparowski Jan, Sudolowskie, gub. wil.  
Uścińowicz Józef, Powiducie, gub. wil.  
Werbilis Waclaw, Romaszkańce, gub. wil.  
Beljon Maciej, Beljuni, gub. wil.  
Demeszko Justyn, Preskumy, gub. wil.  
Jarmantowicz Mikołaj, Gerdowina, gub. wil.  
(C. d. n.)

## Z Wołynia.

Korespondent «Birż. Wied.», A. Masarinow, tak opisuje wrażenia ze swoich wycieczek w okolice Łucka:

«Już przed stacją Ołyką, która przed 22 maja była w rękach austriackich, widoczne są ślady bitwy o Łuck, widać je z okien wagonów. Okopy austriackie i rosyjskie, przecinające plant kolejowy, ciągnące się w kilka rzędów, poszarpane są przez pociski armatnie.

Zielone pola między okopami upstrzone są jakby plamami czarnej ospy, tysiącami wyrw od pocisków. Im bliżej okopów, tem gęstsze są plamy czarne, ślady walki niedawnej, ślady świadkowie krwi tu przelanej. Linja okopów austriackich ciągnie się równoległe do plant kolejowego prawie do samego Łucka. Zygzakowate korytarze betonowe widne są jak na dłoni. W oddali inne rzędy okopów, zagród kolczastych i wałów...

Stacji Ołyka niema. Wysadzono ją w powietrze. Olbrzymi rezerwuuar pompy kolejowej pogięty i podziurawiony, każe się domyślać, że tu była stacja kolei, z której pozostał fundament i kupa gruzów, opadłych po wybuchu.

Stacja w Łucku samym zwalona. Życia społecznego i towarzyskiego niema tu prawie żadnego. Ślad wojny wszędzie daje się tu zauważyć. Odbudowa będzie trudna i potrwa długo».

## RAJSKIE ZACISZE.

Pod tym tytułem znany pisarz duński, Jensen, daje nam obrazek życia w kraju neutralnym, stanowiący kontrast wśród zawieruchy wojennej na kontynencie europejskim. Dla równowagi skolatanych nerwów warto to odczytać.

«Nad morzem stoi łazienka, zbita z prostych, niegladzonych desek, a z niej wychodzą dwie młode dziewczyny. Jedna z nich ma na sobie strój kąpielowy niezmiernie prosty i wcale niepodobny do tych, których wzory podają żurnale mód w głośnych zdrojowiskach. Bo też tu niema głośnej plaży, jest tylko ciche wybrzeże otwierające się na Kattegat, gdzieś na północnym krańcu Zelandji.

Dziewczyna ma na głowie biały czepiec, przysłaniający całkiem jej włosy, co wygląda trochę dziwnie, ale nadaje twarzy jej ogromnie wiele kobiecości. Jest wysoka, kształtna, smukła, lecz silnie zbudowana, delikatna a krzepka, jak one wszystkie. Bo kobieta jest istotą dwoistą: twarz dziewczęca, uśmiech i głos dziecka, a postawa i kształty zakrojone jakby na miarę całkiem innego stworzenia, coś z leśnej boginki, lub lepiej jeszcze wodniczki.

Suknia jej to tylko futerał, w którym ukrywa swoje kształty wodnica, gdy pozbywa się jej i wchodzi w morze, powraca tylko do właściwego sobie żywiołu.

Druga dziewczyna jest jeszcze bardzo młoda, dziecko prawie. W miejscie bluzki kąpielowej, owinięta jest cała w prześcieradło, na plecach wieszają jej dwa długie, cienkie warkoczyki, drepce po kamieniach ruchami trochę kaucziastymi, czarująco niezręczna... Są to zapewne siostry, mają obie niskie, szerokie czoła, nosy proste, oczy niebieskie, prawdziwe duńskie typy.

Dziewczęta idą do znanego sobie miejsca, gdzie jest mała, sucha ława piaszczysta, tam wejść w morze. Starsza wchodzi odrazu, sadowi się na grzbiecie fali i płynie już zupełnie jak wodnica, która odwiedziła na krótko ląd, a teraz powraca do siebie.

Młodsza zatrzymuje się na ostrym, wysuniętym cyplu, po krótkim wahaniu jest już pod wodą. Trwało to mgnienie oka, ćwierć sekundy może; zaśnieżyła białe ramiona i zalały się z pianą morską, która zakotłowała dookoła niej, w plusk fali. Teraz pogrążona jest w wodzie cała, prócz głowy, znikły nawet oba cienkie warkoczyki. Ona także oddaje się morzu...

Żyjemy spokojnie na tej wyspie prawdziwej szczęśliwości i nie wiem doprawdy, czy zdajemy sobie dostatecznie sprawę, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi. Danem nam bowiem jest żyć na bezpiecznej przystani, gdy dookoła nas rozszalały się wichury i burze, które jakby uwzięły się nieść zagładę starej Europie. Zasłużenie, czy nie, używamy szczęścia, które wypadło nam w udziale. Nie potrzebu-

jemy się lękać o los naszych kobiet, które pogodnie i bez troski zanurzały się rozkosznie w fale nasze duńskiego morza.

Lato nie jest może w tym roku całkiem podług naszych życzeń, lecz bądź co bądź jest wspaniałe. Świątynia burzy i słońca, pogody i spietrzonych na niebie chmur. Przy niewielkich upałach kłos pęcznieje, jak włosy dzieci, co bują na deszczu i wicherze. Cała Zelandja jest dziś jednym łanem falujących kłosów.

Sianokosy!

Wszystkie trawy z łąk i jarów przydrożnych, przetykanych wzorzystym bisiosem kwiecistym, umalowane przepychem barw duńskiej flory letniej, o której bogactwie i różnorodności pojęcia nie mają dzieci południa, wszystko to leży już pokosem na sianożęciach, a nad całą krainą unoszą się wonne aromaty świeżego siana. Kosiarka przeszła już przez wszystkie łąki traw i pola z koniczyną i tam na wzgórzach słychać jeszcze charakterystyczny stuk pneumatycznego stempla, wspólny jej z motorem samolotu i karabinu maszynowego.

W jarach przydrożnych pracują tylko kosiarze starym obyczajem, ostrząc swe kosy na kamieniu, zgrzyt stali dzwoni przy starodawnych gościńcach swojskim odgłosem, a przejeżdżając nimi czujesz jak ci w pierśiach odżywiają jakieś młode pogodne wspomnienia, rozkoszne echa minionych żniw.

Łany jęczmienia połyskują jak jedwab i falują na wietrze nieskończenie miękkim powiewnym ruchem. Kłosa ich o lekkich przejrzystych kitach, kołyszą się giętko, zlewając się w jedną falę bladej zieleni, niesłychanie milej dla oka.

Owies sterczy sztywnie i krzepko twardym swym mocnym kłosem, niby mata ciemno-zielona, upleciona świeżo z giętkich soczystych traw. Gdzieniegdzie widać odosobnione pola królowej zbóż, pszenicy. Okrągłe, pełne jej nabrzmiałe kłosa od ziarna, złożą się spokojne, prawie nieruchome, w majestacie i skupieniu, które przywodzi na pamięć legendową «Waarr» mistyczną niewiastę co pierwsza trudniła się rolnictwem.

Tu kwitną chętnie szkarłatne maki, niby płomienie tryskające z pod

ziemi, gdzie tkwią w utajeniu życiodajne moce. Widok ich przypomina mi Hiszpanję, a w dalszym skojarzeniu krainę Nilu i rumieniec dziewczęcia Allahów, stojącego w zbożu. Proso dojrzewa już, przybiera jaśniejszą słomianą barwę i nie przypomina już niczem owego oceanu fioletów, jakim było przed niedawnym jeszcze czasem. I ono także padnie wkrótce i legnie potokiem pod ostrzem letniej żniwiarki. Jak nie wiele w gruncie mamy tych letnich dni, upalnych i bezwietrznych, rozdzwonionych brzęczeniem much i komarów, rozpląsanych w zachodzącym słońcu, rozpodgodzonych światłem i sytością krów, powracających z pastwisk, przesyconych miodnymi aromaty, którymi upaja nas jak na wieczność skwarne południe. Lękam się, by lato nie stało się dla nas z czasem tylko symbolem. W dziecięcym okresie życia naszego tkwiło pragnienie ciągłości i trwania, dziś nie potrafimy się już na nie zdobyć.

Dziś Faust nawet nie potrafiłby wykrzesać z siebie tyle woli, by rzeknąć do chwili: «Stań». Czas upływa, a my chcemy z nim płynąć, wiatr wieje i my lecieć chcemy na jego skrzydłach. Tak więc gdy dnia pewnego powiał wiatr w kierunku Kopenhagi, dosiadłem rowera i pognałem w stronę wilgotnego grodu. Słońce przedzierało się przez niebotyczne góry chmur, gdy ujrzałem urocze córy Kopenhagi spieszące na tenis w świeżych lekkich sukniach, po ulicach świeżego jasnego miasta, zmieszaliśmy się z rojem cyklistek, które śpieszyły tłumnie do biur i kantorów, wszystkie w kierunku centralnych dzielnic. Minąłem po drodze targ kwiatowy, ogrody róż i fiołków i hale ryb nad kanałem. Czarowna jest Kopenhaga, lecz odetchnąwszy jej powietrzem, dosiadłem znów roweru i odwróciwszy twarz od wież i gmachów pognałem znów w jak najszybszym tempie, by zatrzymać się dopiero tam, gdzie byłem sam i gdzie dookoła mnie szumiały rozległe łany zbóż różnolitych i zostałem znów w uroczym rajskim zaciszu, w rozkosznej błogiej krainie, w mojej Zelandji».

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszedł z druku

Krótki przewodnik

III-go Zakonu Św. Franciszka

Z ASSYZU

przez X. L. Ż.

Cena 60 fen.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Z powodu zwinięcia pracowni i magazynu damskich kapeluszy p. f. I. Tiede, ul. Zamkowa № 17,

wyprzedaje się do 10 października

resztę towaru, t. j. kapelusze, tuzzone kołnierze i mufki, oraz szafy i gabloty oszklone — po cenie niskiej. 955

Z powodu wyjazdu do sprzedania natychmiast pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia urządzona z komfortem i mająca wyrobioną klientelę. Wiadomość: Wileńska 14 m. 2, od g. 4—6 po poł. 957

Szkola kroju, szycia i roboty ręcznych dawna, znana E. Tomkowiak przyjmuje uczennice za niewielką opłatą. Ul. Królewska № 5 m. 11.

Świeży transport wyborowej

**CEBULI**

otrzymała i poleca po 40 fen. funt

„Solidarność“,  
Portowa 6. 832

**SYROP CUKROWY**

biały 1 funt 1,30 f.  
brązowy 55 f.  
karmelki od 2,—

poleca „Fortuna“, Wileńska 20. 954

ff. Hundekuchen  
Delikatesskuchen Pfd. 1,40 M.,  
Ztr. 1,25 M., Hundekuchen  
Pfd. 85 Pf., Ztr. 80 Pf.  
Muster bei Einsendung 1 M. frei.  
M. Menzer, Dresden-A. 16. 35

Zaraz potrzebny jest

**ekonom**

umiejący po niemiecku, zaopatrzonej dobrej świadectwami, osobiste porozumienie lub piśmienne oferty składać w Organizacji Kuchen Ludowych, ul. św. Anny № 1, od 5—7. 959

Geschäftsverbindungen

mit dem

besetzten Gebiet

des Oberbefehlshabers Ost

finden Sie  
durch Inserate

in den in einer

Auflage von über 80,000

Exemplaren

in Wilna, Kowno, Libau, Mitau,

Bialystok und Grodno

erscheinenden Zeitungen.

Auskünfte, Kostenanschläge usw.

unverbindlich durch die

Pressestelle Obost IV

(Wilna)

u. alle grösseren Annoncen-Expeditionen.

Pokoje z całodziennym utrzymaniem dla pojedynczych osób—tanie. Bakszta 10—4. 958

**PAPIEROSY**

„Bella“,

„Kometa“

„Frida“

cena za 10 szt. 25 fen.

odznaczające się łagodnym i przyjemnym aromatem.

Żądajcie we wszystkich tytoniowych sklepach.

Fabryka tytoniu „I. L. SZERESZEWSKI“ A. T. Grodno. 956